

**KONFERENCJA DO SIÓSTR MIŁOSIĘRDZIA
Z OKAZJI RENOWACJI ŚLUBÓW ŚWIĘTYCH
Dom Macierzysty, Paryż, 25 marca 2022**

Siostrzo Françoise, Ojczy Bernardzie, moje drogie Siostry, ogromnie się cieszę, że mogę być dzisiaj razem z wami. Już od jakiegoś czasu nie mieliśmy okazji spotkać się w ten sposób. Planowałem trzykrotny przyjazd tutaj na początku tego roku, mianowicie 1 stycznia, 2 lutego i 25 marca. Niestety pandemia COVID-19 pokrzyżowała te plany. Inna nieprzewidziana sytuacja uniemożliwiła mi przybycie do Paryża także 2 lutego. Ale teraz mogę wreszcie być razem z wami.

Najpierw proponuję podjęcie dwóch tematów: pierwszy dotyczy Konwentu Generalnego, drugi zaś niektórych gałęzi Rodziny Wincentyńskiej. Po zakończeniu mojej konferencji, w czasie, który pozostanie, chciałbym wam dać możliwość postawienia pytań lub uczynienia jakiegoś komentarza.

Jak to wiecie, w październiku i listopadzie poprzedniego roku, odbył się wspaniały Konwent Generalny. Klimat spokoju i otwartości na dzielenie pozwolił na owocny dialog, który znalazł swoje odzwierciedlenie w projekcie Dokumentu Międzykonwentowego. Jego ostateczny kształt został dopracowany przez Radę Generalną.

Jednakże z doświadczenia wiem, że „co z oczu to i z serca”. Od zakończenia Konwentu Generalnego upłynęło już kilka miesięcy i wiele innych wydarzeń miało miejsce w tym czasie. Być może niewiele już pamiętacie z tych pięknych dni listopadowych. Byłoby jednak szkoda zapomnieć o całym wysiłku włożonym w przygotowanie i przebieg tego Konwentu. Na szczęście, w niedługim czasie otrzymacie Dokument Międzykonwentowy, który posłuży do wypracowania Projektów prowincjalnych, a w oparciu o nie, Projektów wspólnotowych. W ten sposób, przez sześć kolejnych lat, będziecie mieć przed oczyma efekty pracy członków Konwentu. To prawdziwa łaska, że Zgromadzenie przyjęło ten wspaniały sposób na zapewnienie, by poczynione wysiłki i decyzje podjęte podczas Konwentu Generalnego nie zostały odłożone na bok lub zlekceważone.

Pozwólcie, że będę was zachęcał do pielęgnowania ducha Konwentu tak, by był ciągle żywy. Proszę was zwłaszcza, byście w dalszym ciągu koncentrowały się na czterech tematach, które naznaczyły toczące się tutaj dyskusje, tzn.: prawa człowieka i integralny rozwój osób najbardziej opuszczonych w społeczeństwie, troska o „wspólny dom”, mistyka „życia razem” we wspólnocie siostrzanej i przekazywanie wiary i wartości chrześcijańskich młodym pokoleniom. One są bardzo ważne nie tylko dla Zgromadzenia, ale także dla całego Kościoła i dla społeczeństwa w ogóle.

Jak to już zauważyłem w konferencji na otwarcie Konwentu Generalnego, pierwszy z powyższych tematów - prawa człowieka i integralny rozwój osób najbardziej opuszczonych w społeczeństwie - dotyka samej istoty waszego powołania: służenia Chrystusowi w osobie

Ubogich. Tymczasem, nieraz możemy doświadczyć zniechęcenia, widząc potrzeby Ubogich, ale nie mogą na nie odpowiedzieć tak, jak byśmy chcieli. W takim przypadku powierzajcie ich opiece Bożej, czyniąc jednocześnie wszystko, co możecie dla nich zrobić. Tak postępował św. Wincenty, gdy nie mógł ulżyć cierpieniom galerników tak, jak tego pragnął. „*Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko bardzo się smucić z powodu przeogromnych cierpień biednych niewolników i z powodu mojej bezsilności, by przynieść im jakąkolwiek ulgę. Oby Bóg zmiłował się nad nimi!*”¹

Niekiedy pomimo braku możliwości złagodzenia cierpień najbardziej wydziedziczonych powinnyście - jak to już czynicie - kontynuować wasze działania, by pomóc im znaleźć wyjście z sytuacji ubóstwa. Zmiana systemowa jest wspaniałym narzędziem, by osiągnąć ten cel. Używając jej, uczycie Ubogich, jak mogą pomóc sobie sami, by zabezpieczyć swoje własne potrzeby i wiedzieć, gdzie szukać pomocy. I to, co jeszcze ważniejsze: uczycie ich najlepszego sposobu obrony własnych praw i upominania się o sprawiedliwość w odniesieniu do ich własnych potrzeb i sytuacji.

Troska o „wspólny dom” jest tematem tak ważnym dla Ojca Świętego, że pięć lat po wydaniu swojej pierwszej encykliki *Laudato Si'* zaproponował platformę działania na rzecz ekologii integralnej na okres siedmiu lat. Temat troski o stworzenie należy do obowiązków Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, ale platforma działania ma swoją własną stronę internetową (<https://laudatosiactionplatform.org/>), która wspólnotom i osobom indywidualnym udostępnia propozycje umożliwiające włączenie się w działania na rzecz ekologii integralnej.

Jak wszyscy wiemy, na naszej planecie nie brakuje problemów. Oprócz zmian klimatycznych, możemy wymienić: wojnę, ubóstwo, rasizm, nierówność, niesprawiedliwość i wiele innych. Trudno byłoby wskazać, który z nich jest najbardziej krytyczny. Mówi się jednak, że zmiana klimatu jest problemem największym, ponieważ dotyczy wszystkich żyjących istot i jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie środki i to na poziomie światowym, to w najbliższym dziesięcioleciu możemy osiągnąć taki punkt, z którego nie będzie odwrotu. Dlatego temat troski o wspólny dom i ekologii integralnej powinien być poruszony tu i teraz. Nie zapominajmy również, że skutki zmian klimatycznych zdecydowanie bardziej dotyczą ubogich i słabych niż tych, którzy się dobrze mają. Jako służebnice Ubogich na pewno chcecie się troszczyć o wspólny dom, gdyż podejmując się tego, zabiegacie również o najbardziej wydziedziczonych w społeczeństwie.

Członkinie Konwentu Generalnego pracowały także nad tematem mistyki „życia razem” we wspólnocie siostrzanej. Wszyscy jesteśmy świadomi jakim to jest wyzwaniem. Mówi się, że przyjaciół możemy wybrać, natomiast krewnych nie. My, którzy żyjemy we wspólnocie, również nie możemy sobie wybierać współbraci czy współsióstr. Dlatego w konkretnym domu możemy się spotkać z mieszanką osobowości i kultur. Za każdym razem, gdy do danego domu przychodzi nowa osoba lub gdy ktoś go opuszcza, sytuacja się zmienia. Potrzeba czasu, by

¹ Coste VII, 506-507; L. 2819, Do Jana Le Vacher, konsula w Tunisie, 18 kwietnia 1659.

zbudować relacje i jedność we wspólnocie. Aby stało się to możliwe, św. Ludwika i św. Wincenty podpowiadali rozwiązania. W 1647 r., podczas posiedzenia Rady, św. Ludwika zapytała św. Wincentego:

„Mój Ojciec, nadszedł czas, aby coś powiedzieć na temat sposobu, w jaki Siostry powinny się zachowywać między sobą. Nie uważa Ojciec, że byłoby dobrze, gdyby każdego dnia spędzały trochę czasu razem, około pół godziny, aby opowiedzieć sobie o tym, co każda będzie robić, o trudnościach, jakich mogą się spodziewać i razem ustalić, co jeszcze mają do zrobienia?”

On odpowiedział:

„O mój Boże!... tak! tego potrzeba: głębokiego porozumienia między jedną i drugą, powiedzenia sobie wszystkiego. Nie ma nic konieczniejszego. To łączy serca i Bóg błogosławi rady w ten sposób otrzymane tak, że sprawy idą wówczas lepiej. Na każdej rekreacji możecie powiedzieć: Moja Siostrze, co cię dziś spotkało? Mnie to się dziś przydarzyło, co Siostra o tym myśli? To sprawia tak miłą rozmowę, że aż nie do wiary. Przeciwnie, gdy każda idzie do swoich zajęć bez dzielenia się nimi, to jest to nie do zniesienia. ...Tak, moja Siostrze, trzeba tego, by nic się nie działo, by niczego nie czyniono, by nic nie mówiono, o czym nie wiedziałyby jedna i druga. Potrzeba, aby istniało to wzajemne porozumienie”².

Ze swej strony, Ludwika również miała sugestię, która mogłaby pomóc docenić harmonię we wspólnocie. W 1652 r. pierwsza grupa Sióstr przybywa do Polski. Trzy lata później następane trzy Siostry zostały posłane, by do nich dołączyć. Ludwika przypominała pierwszej grupie:

„Moje drogie Siostry, zawsze mi pisałyście, że choć jesteście trzy, to macie tylko jedno serce. W imię Trójcy Świętej, którą czcicie i zawsze czcić winnyście, proszę was, abyście poszerzały wasze serca tak, aby te trzy nowe Siostry weszły w to serdeczne zjednoczenie, i to w taki sposób, aby nie dało się zauważyć trzech pierwszych i trzech ostatnich. Zapewniam was, że Siostry jadą w takim usposobieniu ducha, aby jedynie podobać się Bogu, bez żadnego przywiązania do własnej korzyści, a nawet do własnego zadowolenia. Tym bardziej wy powinnyście mieć takie usposobienie. Nie znaczy to, że natura, nawet u doskonałych, nie dostarcza niekiedy okazji do walki, ale wiecie, że jest to próba wierności dusz, które chcą należeć całkowicie do Boga. Nie dziwcie się więc temu, moje drogie Siostry. Jeżeli trzeba podejmować walkę, umysły nasze winny się wielkodusznie wnieść, aby wbrew naturze praktykować najwznioślejszą cnotę przez upokorzenia, przez uciszanie serca, przez okazywanie, że chce się być naprawdę dobrą chrześcijanką i czcić Jezusa przez praktykę cnót, których nas nauczyło Jego święte człowieczeństwo.

² Coste XIII, 641-642, Rada z 20 czerwca 1647.

Drogie Siostry, czy mogę was prosić o coś, co wydaje mi się konieczne? Otóż proszę was, byście między sobą nigdy nie mówiły po polsku, bez powiedzenia nowo przybyłym Siostrom, o czym mówicie. To pozwoli im nauczyć się szybciej języka i zapobiegnie wielu niedogodnościom, jakie mogłyby mieć miejsce, gdybyście postępowały inaczej”³.

Byłoby dobrze, gdyby te spośród was, które są w Domu Macierzystym lub w innym miejscu posługi za granicą stosowały się do rady Ludwiki w odniesieniu do używania innego języka. Jednakże kwestia posługiwania się językiem obcym większości Sióstr Miłosierdzia nie dotyczy. Niemniej jednak św. Ludwika z pewnością życzyłaby sobie, byście jej spostrzeżenie rozciągnęły na inne okoliczności, jak np. dostosowanie się do humorów, wymagań czy zwyczajów współsiostry. Zdarza się nieraz, że aby „żyć razem” w pokoju serca, musimy zmobilizować się do heroicznego wysiłku. Wymaga to dużo cierpliwości, pokory i miłości.

Czwarty temat, który był przedmiotem wielu dyskusji podczas Konwentu Generalnego, to temat przekazywania wiary i wartości chrześcijańskich młodym pokoleniom. Wiemy dobrze, że od początku pontyfikatu Jana Pawła II, Kościół dokonał istotnego postępu, by spotkać się z młodzieżą. Światowe Dni Młodzieży są potwierdzeniem tego. I chociaż na płaszczyźnie międzynarodowej mają one miejsce co dwa lata, to poszczególne kraje są zachęcane do organizowania u siebie tego typu spotkań w latach pomiędzy ŚDM. Jestem pewien, że niektóre spośród was towarzyszyły grupom młodzieży podczas tych wydarzeń i wiedzą, w jakim stopniu wyzwalają one energię i entuzjazm wśród uczestników.

Ale niezależnie od tego, jak piękne i ubogacające byłyby Światowe Dni Młodzieży, to jednak, by wzrastać w wierze, młodzi wymagają towarzyszenia im na jeszcze wyższym poziomie. Potrzebują systematycznego czasu modlitwy, w tym także ciszy i skupienia przed Najświętszym Sakramentem, *lectio divina*, wspólnotowej modlitwy Liturgią Godzin lub różańcem, częstego udziału w Eucharystii oraz sakramentu pojednania. Wymienione praktyki mogą być naturalne dla tych, którzy pochodzą z rodzin o głębokiej tradycji religijnej. Ale niestety, wielu z nich jest pozostawionych sobie samym, gdy chodzi o modlitwę i liturgię. I dlatego w kwestii wskazania im kierunku, towarzyszenia im w drodze, są zależni od takich osób, jak wy.

Te spośród was, które są bezpośrednio zaangażowane w posługę młodzieży, zwłaszcza Siostry uczące, mają wiele okazji, by być pośród nich, odpowiadać na pytania i pobudzać do życia wiarą w służbie innym. Zaś Siostry, które nie mają kontaktów z młodymi albo bardzo rzadko powinny podjąć wysiłek, by się do nich zbliżyć. Na szczęście, nasza Rodzina Wincentyńska liczy wiele wspaniałych stowarzyszeń, które mogą nam w tym pomóc.

³ Pisma duchowe św. Ludwiki de Marillac, s. 476-477, L. 447 do Sióstr Małgorzaty, Magdaleny i Franciszki, Warszawa, 19 sierpnia 1655. Cyt. za: Jean Gonthier CM, *Ludwika de Marillac i Wincenty a Paulo. Promieniowanie wyobraźni miłosierdzia*, t. 3, s. 48-49

To prowadzi mnie do drugiego punktu, dotyczącego Rodziny Wincentyńskiej. Jestem pewien, że wiele spośród was wie, że Przełożony Generalny jest Dyrektorem Generalnym trzech gałęzi świeckich: Stowarzyszenia Cudownego Medalika (AMM, Apostolat Maryjny), Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej (WMM) i Świeckich Misjonarzy Wincentyńskich (MISEVI).

Stowarzyszenie Cudownego Medalika liczy tysiące, jeśli nie miliony członków na całym świecie. Koncentruje się na modlitwie i szerzeniu nabożeństwa do Matki Bożej poprzez Cudowny Medalik. Jest to publiczne stowarzyszenie wiernych, złożone z osób świeckich, członków duchowieństwa oraz członków instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, którzy noszą Cudowny Medalik i czczą Maryję swoim życiem chrześcijańskim i misyjnym, każdy zgodnie z swoim stanem życia. Razem starają się dążyć do lepszego życia w komunii z innymi i prowadzą działalność apostołską, głosząc przesłanie Matki Bożej przekazane św. Katarzynie Labouré w 1830 r. Do tego stowarzyszenia może należeć każdy. Jest to przede wszystkim stowarzyszenie modlitewne, ale zachęca również do pomocy lub służby najbardziej potrzebującym.

Podobnie jak Stowarzyszenie Cudownego Medalika, Wincentyńska Młodzież Maryjna zrodziła się z objawień św. Katarzynie Labouré, które miały miejsce tutaj przy ul. du Bac w 1830 r. Na początku nosiło nazwę „Dzieci Maryi” i rzecz jasna, w dalszym ciągu zachowuje ten rys maryjny. Członkami są ludzie młodzi. Stowarzyszenie stara się ich formować do mocnej wiary, by iść za Jezusem Chrystusem, by żyć i modlić się jak Maryja w prostocie i pokorze, przyjmując duchowość Magnificat, by uprzywilejować, ożywiać i podtrzymywać ducha misyjnego oraz by ich przygotowywać, indywidualnie i zespołowo, do współpracy z innymi pracownikami duszpasterskimi w Kościele i społeczeństwie.

Członkowie WMM w ramach swoich własnych grup oraz we współpracy z parafiami lub innymi gałęziami Rodziny Wincentyńskiej, realizują różne działania apostołskie. Do nich należą m. in.:

- a) Posługa społeczno-charytatywna: współpraca i wspieranie w pracy socjalnej Sióstr Miłosierdzia, regularne odwiedzanie chorych i ubogich w ich domach, posługa w strefach zmarginalizowanych i w środowiskach wiejskich wobec osób szczególnie narażonych na ubóstwo (dzieci, młodzież mająca problemy z adaptacją, kobiety, migranci itd.).
- b) Ewangelizacja: wspieranie katechezy parafialnej (dzieci, młodzież i dorośli), działalność ewangelizacyjna wśród młodych (warsztaty, spotkania itp.), wspieranie misji ludowych organizowanych przez Zgromadzenie Misji.

Jak to zauważamy, stowarzyszenie daje wspaniałą możliwość, aby zaangażować młodzież w wiarę i posługę. Liczy ono tysiące członków, obecnych niemalże w połowie krajów świata i w wielu z nich posługuje się statutami krajowymi. Siedziba Sekretariatu generalnego niedawno została przeniesiona z Madrytu do Manili, gdzie również może liczyć na wsparcie i towarzyszenie Sióstr Miłosierdzia i Zgromadzenia Misji.

Najkrótszą historię swojego istnienia mają Świeccy Misjonarze Wincentyńscy. Są odpowiedzią na wezwanie Soboru Watykańskiego II, który przypomina, że przez chrzest wszyscy jesteśmy

wzewani do świętości i do misji. Wywodząc się z Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej, jego głównym celem na początku były misje Ad Gentes. Natomiast obecnie MISEVI podejmuje zarówno misje lokalne, jak i zagraniczne. Stowarzyszenie rozwija się, niemniej jednak pozostaje o wiele mniejsze niż dwa wcześniej wymienione.

Setki członków MISEVI angażuje się w dzieła na krótszy bądź dłuższy czas. Niektórzy udają się do różnych krajów świata, inni dzielą się Ewangelią w ich własnym kraju. Podejmują takie działania, jak: programy ewangelizacyjne, nauczanie i alfabetyzacja, projekty na rzecz uchodźców i bezdomnych, na rzecz osób obciążonych niepełnosprawnością fizyczną lub intelektualną, opieka zdrowotna, specjalne programy alfabetyzacyjne i promocja kobiet, ośrodki dla ofiar alkoholizmu i przemocy, opieka nad dziećmi, duszpasterstwo młodzieży w diecezjach na płaszczyźnie Kościoła lokalnego, formacja grup duszpasterskich, wizyty w więzieniach itd.

Przywołuję te trzy stowarzyszenia, gdyż pragnę was zachęcić do ich propagowania i wspierania. Do Międzynarodowej Rady każdego z tych stowarzyszeń należy jedna Radna Generalna jako jej członkini. Na poziomie krajowym Siostry Miłosierdzia służą jako doradcy w poszczególnych Radach Krajowych, zaś na poziomie lokalnym wiele Sióstr Miłosierdzia pracuje razem z członkami stowarzyszeń. Ponieważ każda z was, bezpośrednio lub pośrednio, zrodziła się z objawień Matki Bożej św. Katarzynie, stąd sprawą naturalną jest, że będziecie je rozpowszechniać i wspierać.

Dlatego proszę was, byście w dalszym ciągu przyczyniały się do rozwoju tych stowarzyszeń na poziomie prowincjalnym i lokalnym w krajach waszego pochodzenia. Gdyby się zdarzyło, że jedno, dwa lub żadne z nich nie jest obecne w waszym regionie, to chciałbym bardzo, byście podjęły starania o ich utworzenie. Wszystkie stowarzyszenia mają swoje międzynarodowe strony internetowe, gdzie można znaleźć niezbędne informacje. Zachęcam także do współpracy z naszymi konfratrami. Ich również często ponaglam do rozwijania i wspierania wymienionych stowarzyszeń.

Oprócz tego, chcę wymienić dwa inne stowarzyszenia, będące ważnymi członkami naszej wielkiej Rodziny Wincentyńskiej. Są to Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłosierdzia (AIC) oraz Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo (SSVP, Konferencje św. Wincentego). AIC to najstarsza gałąź naszej Rodziny Wincentyńskiej, starsza niż Zgromadzenie Misji i Sióstr Miłosierdzia. W wielu krajach Siostry Miłosierdzia ściśle współpracują z tymi stowarzyszeniami, służąc jako doradcy w ich Radach lokalnych lub krajowych. Jestem wam bardzo wdzięczny za tę współpracę i proszę, byście ją kontynuowały.

Jeśli macie jakieś trudności lub pytania dotyczące promocji i wspierania poszczególnych Stowarzyszeń (AMM, WMM i MISEVI), możecie się zwrócić bezpośrednio do mnie jako Dyrektora Generalnego. Jeśli zaś jest jakaś sprawa o charakterze finansowym lub innym, która sprawia, że powołanie grupy któregoś ze stowarzyszeń jest utrudnione, spróbujemy - czyniąc, co w naszej mocy - pokonać tę przeszkodę. Bardzo bym pragnął, aby te trzy stowarzyszenia

zostały powołane i rozwijały się w krajach lub regionach, gdzie jeszcze ich nie ma. Liczę na każdą z was, że stosownie do waszych możliwości, pomożecie mi w tym zadaniu.

Wszystkie trzy stowarzyszenia mogą posłużyć do umocnienia młodych w wierze, do zaszczerpienia w nich wartości posługi oddawanej drugiemu człowiekowi oraz do wsparcia ich na drodze stawania się zaangażowanymi członkami Kościoła katolickiego, promując te wartości w świecie, który tak bardzo ich potrzebuje. Mamy świadomość, że wielu młodych jest idealistami. Usiłują żyć w sposób prostszy, unikając pułapek zastawianych przez społeczeństwo konsumpcyjne, troszcząc się o całe stworzenie i pomagając ubogim. Podając im rękę, możecie im pokazać, jak osiągnąć te cele i dzięki temu wprowadzać bardziej sprawiedliwy i pokojowy porządek społeczny.

I na zakończenie, słowo bardziej osobiste. Proszę was, byście niosły w modlitwie nasz przyszły Konwent Generalny. Być może już to wiecie, że będzie miał on miejsce w Rzymie od 27 czerwca do 15 lipca. Komisja przygotowawcza dużo pracowała, by mieć pewność, że wszystko, co jest potrzebne do dobrego przebiegu tego ważnego wydarzenia, jest już przewidziane. Oczywiście, pozostaje kilka drobiazgów do dopełnienia w ostatniej chwili. Jednakże na tym etapie liczymy przede wszystkim na natchnienia Ducha Świętego podczas obrad i dlatego proszę was o wsparcie modlitewne.

O. Tomaž Mavrič, CM
Przełożony Generalny